

„S” DO SZEFOWEJ KE: FORSOWANIE NEUTRALNOŚCI KLIMATYCZNEJ TO GOSPODARCZY SABOTAŻ

Forsowanie neutralności klimatycznej w Unii Europejskiej bez adekwatnych działań ze strony reszty świata to gospodarczy sabotaż – napisał Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” do szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Layen.

W przesłanym stanowisku ta największa struktura "S" w Polsce zapowiada podjęcie wszelkich dostępnych form protestu, aby nie dopuścić do kolejnej fali likwidacji przemysłu na Śląsku.

"Na Śląsku i w Zagłębiu jak nikt inny wiemy, co oznacza masowa likwidacja przedsiębiorstw przemysłowych i tysiące miejsc pracy. Przerabialiśmy to w latach 90. Ponad połowa miast w naszym regionie do dzisiaj nie otrząsnęła się z tamtej transformacji. Nie pozwolimy, żeby ten dramat się powtórzył i kolejne pokolenie musiało szukać normalnego życia na emigracji" – powiedział przewodniczący śląsko-dąbrowskiej "S" Dominik Kolorz.

W stanowisku przesłanym Ursuli von der Layen 12 lutego członkowie regionalnych władz "Solidarności" wskazują, że forsowanej przez Komisję Europejską strategii osiągnięcia przez UE neutralności klimatycznej do 2050 r. nie towarzyszą odpowiednie środki finansowe, które umożliwiłyby tak głęboką transformację gospodarczą. Związkowcy wskazali, że jedyne realne pieniądze zaplanowane na ten cel to 7,5 mld euro do podziału na wszystkie kraje członkowskie i rozłożone na 7 lat. Polska może liczyć na ok. 2 mld euro z tej puli. Śląsko-dąbrowska "Solidarność" oceniła zapowiadane wsparcie jako "symboliczne" i zupełnie niewspółmierne do nakładów, które będzie musiało ponieść polskie społeczeństwo.

Na potwierdzenie tej tezy związkowcy przytoczyli wyniki ubiegłorocznej ekspertyzy Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, dotyczącej społeczno-gospodarczych skutków ewentualnej likwidacji miejsc pracy w Polskiej Grupie Górniczej. "Według tych wyliczeń, koszt zastąpienia miejsc pracy w PGG oraz w sektorze okołogórnicy równoważnymi miejscami pracy w innych sektorach gospodarki wyniosłby od 45 mld do 57 mld euro. Należy podkreślić, że mowa tutaj wyłącznie o jednej spółce górniczej wraz z firmami kooperującymi" – czytamy w stanowisku przesłanym do szefowej Komisji Europejskiej.

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" ocenił też, że strategia Europejskiego Zielonego Ładu, określana przez przedstawicieli KE przedsięwzięciem na miarę rewolucji przemysłowej, to projekt o charakterze politycznym, a nie gospodarczym, co sprawia, że jest on z góry skazany na porażkę. "Wedle tej strategii zmiany gospodarcze mają zostać wymuszone podatkami, opłatami i zakazami z jednej strony oraz dotacjami i przywilejami z drugiej. Takie działania w niczym nie przypominają rewolucji przemysłowej. Znacznie bliżej im do gospodarki centralnie planowanej" -

napisano w stanowisku.

W ocenie śląsko-dąbrowskiej "S" jednym z głównych mankamentów Europejskiego Zielonego Rozwoju jest wykluczenie z możliwości finansowania - i tym samym rozwoju - nowoczesnych, niskoemisyjnych technologii opartych na paliwach kopalnych. "Postęp i wzrost gospodarczy jest możliwy wyłącznie dzięki nieskrępowanemu rozwojowi technologicznemu oraz dostępowi do taniej i stabilnej energii. Stawianie w tym zakresie administracyjnych barier jest działaniem przeciwnie skutecznym. Dodatkowym oburzeniem napawa fakt, że kraje zachodnie Unii Europejskiej, które zbudowały swoją siłę gospodarczą na wykorzystywaniu paliw kopalnych, dzisiaj próbują pozbawić szans rozwojowych biedniejsze państwa, takie jak Polska" - podkreślono w stanowisku.

Związkowcy zwrócili też uwagę, że w sytuacji, gdy najwięksi emitenci dwutlenku węgla, tacy jak Chiny, Stany Zjednoczone, czy Indie nie podejmują adekwatnych działań, dalsze zaostrzenie unijnej polityki klimatycznej doprowadzi wyłącznie do utraty konkurencyjności europejskiego przemysłu i tzw. ucieczki emisji poza granice Wspólnoty. Zdaniem śląsko-dąbrowskiej "Solidarności" Unia Europejska powinna wstrzymać się z decyzjami dotyczącymi polityki klimatycznej do czasu, gdy będą znane ustalenia tegorocznej konferencji klimatycznej ONZ w Glasgow. "Jeśli COP 26, co w naszej ocenie bardzo prawdopodobne, zakończy się fiaskiem lub przyjęciem kolejnych ogólnikowych i niewiążących deklaracji, dalsze forsowanie przez KE neutralności klimatycznej Unii Europejskiej do 2050 r. trudno będzie ocenić inaczej niż jako gospodarczy sabotaż" - podsumowali związkowcy w stanowisku.